

Wassermann o Amber Gold: Należy zbadać, czemu urzędnicy dopuścili się zaniechań



- Zastanawia mnie, jak to się stało, że niespełna 30 letni człowiek wpłacił gotówką 50 milionów złotych jako kapitał zakładowy spółki i żaden urząd nie spytał go skąd miał te środki - powiedziała posłanka PiS Małgorzata Wassermann w rozmowie z portalem wPolityce.pl.

- Sejm zdecydował, że powstanie komisja do spraw Amber Gold. Dlaczego będą w niej przedstawiciele PiS, PO i Kukiz '15, a nie będzie posłów z klubów parlamentarnych Nowoczesna i PSL?

- Ustawa o sejmowej komisji śledczej mówi o pewnych parytetach i ogranicza liczbę członków komisji do 11 posłów. Aby komisja pracowała sprawnie, zdecydowano, że zasiądą w niej tylko przedstawiciele trzech największych klubów parlamentarnych. Jednak komisja składająca się z jedenastu członków, jak pokazały doświadczenia poprzednich lat, nie ułatwi sprawnego wyjaśnienia sprawy. Sprawa Amber Gold ma olbrzymi materiał dowodowy, jeden z największych z jakim zetknęłam się w życiu. Komisja, żeby uzyskać efekt, musi pracować sprawnie.

- Ilu zatem członków będzie miała komisja, żeby sprawnie działała?

To pytanie do prezydium Sejmu, nie ja będę o tym decydowała.

- Jedna z posłanek Nowoczesnej powiedziała, że komisja śledcza w sprawie Amber Gold będzie kolejnym polem sporu między PiS a PO.

- Widziałam tę wypowiedź i ironizując odnoszę wrażenie, że pani poseł bardzo chciałaby uczestniczyć w pracach komisji, ale czuje się wykluczona. Gdyby była dowolność ustalania liczby członków, podejrzewam, że być może decyzja byłaby inna. Nie jest to takie proste, są określone parytety.

- Kiedy komisja rozpocznie prace?

Prace merytoryczne rozpoczną się jesienią. Trochę czasu potrwa proces legislacyjny tworzenia komisji. Kolejną kwestią jest powołanie członków komisji, które odbędzie się na oddzielnym posiedzeniu Sejmu. Może udać się to zrobić jeszcze przed wakacjami. Pracuję nad tym tematem, od pewnego czasu i mogę stwierdzić, że materiał dowodowy jest ogromny, sam akt oskarżenia w sprawie Amber Gold liczy kilka tysięcy stron, więc posłowie, którzy znajdują się w komisji, będą musieli mieć czas przynajmniej na zdobycie wiedzy orientacyjnej.

- Ogromna ilość materiału dowodowego wynika z dużej liczby poszkodowanych?

W przypadku prokuratury tak, ale ogólnie ten ogrom wynika z faktu, że wiele powołanych do tego instytucji nie dopełniło swoich obowiązków. Należy więc zbadać, dlaczego w każdej z tych instytucji urzędnicy dopuścili się zaniechań. Mowa o szeregu urzędników Ministerstwa Gospodarki, Infrastruktury, urzędów skarbowych, prokuratur, Komisji Nadzoru Finansowego, Krajowego Rejestru Sądowego, Służby Kuratorskiej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Tych podmiotów jest niezmiernie dużo. Każdy z nich prowadził jakieś działania

wobec grupy spółek Amber Gold i trzeba będzie to wszystko przeanalizować.

fot. youtube.com

więcej na wpolityce.pl